

Sygn. akt I C 606/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2013 roku

Sąd Rejonowy w Kędzierzynie - Koźlu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: SSR Irena Minkisiewicz

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Żaklina Skrzypczak

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2013 r. w Kędzierzynie – Koźlu

na rozprawie sprawy

z powództwa **H. B.**

przeciwko **D. C.**

o wydanie oraz o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

1. oddała powództwo w całości,
2. zasądza od powódki H. B. na rzecz pozwanego D. C. kwotę 1.234,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I C 606/12

UZASADNIENIE

W dniu 25 sierpnia 2011r. wpłynął do tutejszego Sądu pozew H. B. przeciwko D. C. o wydanie nieruchomości, położonej w Z. przy ulicy (...), dla której Sąd Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...). Ponadto powódka zażądała zasądzenia na jego rzecz od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu H. B. podała, że w dniu 29 października 2008r. zawarła z D. C. umowę darowizny wyżej wskazanej nieruchomości, której wartość wycenia na 80.000 zł. W tym samym dniu, pozwany ustanowił na jej rzecz nieodpłatną służebność mieszkania, polegającą na prawie do korzystania z całego budynku, ogródka przydomowego i swobodnego poruszania się po całej nieruchomości. Zawierając umowę powódka działała pod silną presją pozwanego, jak i jego matki. Była przekonana, że po zawarciu umowy pozwany przejmie nad nią opiekę, zwłaszcza, że w chwili zawarcia umowy miała (...) lat i była osobą o wątłym zdrowiu. Pozwany nie czyni zadość jej oczekiwaniom. Rzadko odwiedza ją, będąc niejednokrotnie w stanie nietrzeźwości. Dochodzi pomiędzy nimi wówczas do nieporozumień. Pozwany, pomimo zapewnień, nie czyni nakładów na nieruchomość, nie dba również o jej estetykę. Poza podatkiem od nieruchomości nie uiszcza żadnych zobowiązań związanych z jej używaniem. Pismem z dnia 11 lipca 2011r. powódka odwołała darowiznę, domagając się wydania nieruchomości przez pozwanego.

Pozwany D. C. za pośrednictwem pełnomocnika w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, albo zestawienia kosztów, o ile zostanie ono przedstawione. W ocenie pozwanego okoliczności faktyczne, które powołała H. B., z wyjątkiem faktu zawarcia umowy darowizny, są nieprawdziwe. Jego zdaniem nie przysługuje jej legitymacja procesowa do

dochodzenia wydania rzeczy, albowiem jej właścicielem pozostaje wciąż pozwany, gdyż samo odwołanie darowizny nie wywołuje skutku rzeczowego, lecz jedynie skutek obligacyjny. Oświadczenie powoda o odwołaniu darowizny jest ponadto bezskuteczne z powodu nieistnienia rażącej niewdzięczności po stronie pozwanego.

Pismem procesowym z dnia 29 marca 2012r. pełnomocnik powódki rozszerzył powództwo o żądanie nakazania pozwanemu złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu prawa własności wcześniej wskazanej nieruchomości na rzecz powódki. Pozwany wniósł o oddalenie rozszerzonego powództwa oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego od zgłoszonego roszczenia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Sąd Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu Wydział V Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...) dla nieruchomości o powierzchni 0,0728 ha, położonej przy ul. (...) w Z.. Właścicielem nieruchomości jest D. C.. Rzecz jest obciążona prawem rzeczowym ograniczonym w postaci nieodpłatnej służebności mieszkania na rzecz H. B.. Na nieruchomości stoi dom jednorodzinny, w którym od lat zamieszkuje H. B., będąca jej właścicielem do 29 października 2008 r.

Dowód: odpis księgi wieczystej nr (...) - k.50

zeznania H. B. k.111-112

Umową darowizny z dnia 29 października 2008r. H. B. przeniosła na D. C. własność wyżej opisanej nieruchomości. Jednocześnie D. C. obciążył nieruchomość służebnością mieszkania na rzecz H. B..

Przed zawarciem umowy darowizny, H. B. poszukiwała wśród członków najbliższej rodziny odpowiedniej osoby, którą mogłaby obdarować tą nieruchomością. Z obawy przed kosztami jej utrzymania, nie chciał jej nabyć J. B. (1) - jej syn. Oprócz syna, H. B. brała pod uwagę również swojego wnuka-D. C., którego kandydatura była pozytywnie postrzegana przez J. B. (1) i pozostałą część rodziny. D. C. był zainteresowany nabyciem nieruchomości, należącej do jego babci. H. B., akceptując go jako potencjalnego nabywcę, udostępniła mu dokumentację dotyczącą nieruchomości oraz upoważniła do załatwienia formalności związanych z przeniesieniem przysługującego jej prawa własności. D. C. na skutek podjętych przez siebie działań, zebrał potrzebne do zawarcia umowy dokumenty oraz ustalił termin jej zawarcia w kancelarii notarialnej w K.. W trakcie pobytu w kancelarii notarialnej, H. B. została pouczona o skutkach prawnych umowy. Zgodnie z sugestią notariusza powódka zażądała ustanowienia przez wnuka na jej rzecz służebności mieszkania, obciążającej nieruchomość, co D. C. zaakceptował. Wnuk interesował się losem babci. Zawoził ją do lekarza, odwiedzał ją. Incydentalnie zdarzało się, że przychodził do jej miejsca zamieszkania po spożyciu alkoholu.

Po zawarciu umowy, D. C. nie wprowadził się do domu przy ul. (...) w Z., zamieszkując nadal z rodziną w kawalerce, gdyż H. B., nie wyrażała zgody, aby w tym domu zamieszkiwały dzieci. D. C. wspólnie z małżonką oraz trójką dzieci zamieszkał w późniejszym czasie w nowo nabytym lokalu mieszkalnym w Z. przy ul. (...), co wywołało niezadowolenie H. B.. Od czasu nabycia przedmiotowej nieruchomości zajmował się jej utrzymaniem w należytym stanie, czyniąc nakłady m.in. na zakup okien, parapetów wewnętrznych i zewnętrznych, rolet antywłamaniowych, drzwi frontowych. W okresie jesienno-zimowym odśnieżał dach budynku. Na wiosnę i w lecie sporadycznie kosił trawę. W razie potrzeby zabierał H. B. na wizyty lekarskie, na cmentarz, robił dla niej zakupy. Do lutego 2012r. odwiedzał ją regularnie. Zapraszał na święta do swojego miejsca zamieszkania.

H. B. ma obecnie (...) lat. Choruje na tarczycę. Miała wylew krwi do mózgu. Była czterokrotnie hospitalizowana. Miewa problemy z pamięcią. W niektórych pracach porządkowych na terenie posesji pomaga jej syn J. B. (1) m.in. takich jak: malowanie, koszenie trawy. Powódka jest osobą samodzielną życiowo. Potrafi samodzielnie przygotować sobie posiłek, prać odzież, sprzątać. W razie potrzeby drobne naprawy w domu wykonuje również przy pomocy sąsiadów. Powódka płaci opłaty eksploatacyjne związane z użytkowaniem domu. Podatek od nieruchomości uiszcza właściciel- D. C..

W lutym 2012 r. w domu położonym na terenie nieruchomości, doszło do kłótni pomiędzy H. B. i J. B. (1), a D. C. i S. C. - matką pozwanego. W trakcie wspólnej rozmowy, J. B. (1) zażądał od D. C. zwrotu nieruchomości, którą otrzymał od H. B.. Wobec kategorycznej odmowy, wyrzucił z nieruchomości S. C. oraz D. C.. H. B. czasie tego zajścia nie zabrała głosu.

Pismem z dnia 11 lipca 2012r. H. B. odwołała darowiznę.

Dowód: odpis księgi wieczystej nr (...) - k.50

zeznania P. S. - k.53

zeznania H. C. - k.111-112

zeznania J. B. (1) w części - k.112

zeznania H. B. w części - k.117-118

zeznania D. C. - k.118

pismo powódki dot. odwołania darowizny z dn.11.07. 2012r k.13

Sąd zważył, co następuje:

Oddana Sądowi do rozpoznania sprawa dotyczyła zagadnienia zastępczego oświadczenia woli oraz wydania rzeczy. Pierwsze z tych żądań znajdowało oparcie w art. 64 k.c. w zw. z art. 898 § 2 k.c., natomiast drugie w art. 222 §1 k.c. Z uwagi, że rozstrzygnięcie pierwszego z przywołanych wyżej żądań, wywierało bezpośredni wpływ na skuteczność dochodzenia drugiego z nich, należało rozważać je w tej kolejności.

Strony pozostawały zgodne co do faktu, że doszło pomiędzy nimi do zawarcia umowy darowizny, której skutkiem było przejście prawa własności nieruchomości z powódki H. B. na rzecz pozwanego D. C.. Bezspornym było również, że pozwany od czasu zawarcia umowy darowizny nie zamieszkał w nieruchomości, którą nabył oraz że od pewnego czasu nie pozostaje w dobrych relacjach z powódką oraz jej synem, domagali się oni od pozwanego zwrotu przedmiotu darowizny, czego nie zaakceptował. Fakt ten był przyczyną kłótni rodzinnej, która następnie ukształtowała ich nieprawidłowe relacje. Okoliczności sporne zostały ustalone na podstawie całego zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ich wartość oraz moc dowodową, Sąd ocenił posługując się zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

Ustalony przez Sąd stan faktyczny został oparty zarówno na rzeczowych, jak i osobowych środkach dowodowych. Prawdziwość oraz wiarygodność dowodów rzeczowych nie budziła zastrzeżeń żadnej ze stron. Również Sąd nie znalazł powodu, aby odmówić im tych przymiotów. Dowody te, co warto podkreślić, korespondowały z przeprowadzonymi przez Sąd dowodami osobowymi. Ocena ta przekonała Sąd o ich zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy, co umożliwiło ukierunkować uwagę Sądu w stronę osobowych środków dowodowych.

W toku procesu Sąd zetknął się ze sprzecznymi z sobą częściowo zeznaniami świadków oraz stron. Większość relacji nie potwierdziła negatywnego zachowania pozwanego, z którego powódka H. B. wywodziła korzystne dla siebie skutki prawne. Przeciwnego zadania oprócz H. B. był jedynie jej syn J. B. (1), którego zeznania, podobnie jak zeznania powódki, nie zasługiwały w tej części na przymiot wiarygodności. Po pierwsze, powódka H. B. nie wykazała, aby doszło do uchybień formalnych w trakcie zawierania umowy darowizny oraz braku jej świadomości w trakcie jej zawierania. Jej zeznania nie znajdują potwierdzenia w pozostałym, zebranym w sprawie materiale dowodowym, jawią się zatem jako gołosłowne. Relacja powódki jest wewnętrznie niespójna. Z jednej strony podaje, że była w stanie podobnym do stanu upojenia alkoholowego, z drugiej pamięta szczegóły zawarcia umowy jak np. czy jej treść została jej odczytana. Okoliczność ta ma tym większe znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę podeszły wiek H. B. oraz zgłaszane przez nią problemy z pamięcią. Po drugie, powódka nie udowodniła, że D. C., nie dbał o nieruchomość, która była przedmiotem darowizny. Również w tym zakresie zeznania H. B. oraz jej syna są niespójne. Zauważają oni, że pozwany

remontował na swój koszt nieruchomości, chociażby wymieniając w niej okna, parapety wewnętrzne i zewnętrzne, rolety antywłamaniowe, drzwi frontowe, czy okazjonalnie ją porządkując, jednocześnie twierdzą, że pozwany „nie przy niej nie robi”. Stanowisko to jest nieusprawiedliwione, zaś jego nietrafność uwidacznia się szczególnie silnie, gdy zauważy się, że elementy te zostały wymienione w stosunkowo niedługim czasie od dnia zawarcia umowy darowizny. Powódka pozostaje w nieuprawnionym przekonaniu, że pomimo utraty prawa własności, przysługuje jej właścicielskie uprawnienie do czynności zarządu wobec nieruchomości. Aczkolwiek Sąd jest w stanie zrozumieć moralne podstawy tego stanowiska, to nie znajduje ono żadnego odzwierciedlenia w przepisach prawa. Nie wykazano, wobec odmiennej relacji D. C., że pozwany zobowiązywał się do zamieszkania w przedmiotowej nieruchomości po zawarciu umowy darowizny. Powódka popada w toku swoich zeznań w sprzeczność. Z jednej strony zarzuca pozwanemu brak starań o nieruchomość przy niemalym zakresie inwestycji, które poczynił, z drugiej zaś wyolbrzymia starania swojego syna, który odwiedza ją, jak sam zeznał, raz na półtora miesiąca. Nie wynika przy tym, aby były to wizyty kilkudniowe, czy nawet wielogodzinne. Nie kontynuując tego wątku, którego szczegółowe okoliczności nie zostały Sądowi przez strony zaoferowane, należało ustosunkować się w dalszej kolejności do zeznań J. B. (1), częściowo potwierdzających niewiarygodne dla Sądu zeznania jego matki- powódki. Również ten świadek potwierdził, że pozwany wykonywał prace remontowe, o których zeznały strony. Bez istotnego znaczenia jest tu okoliczność, czy powódka przekonywała go do tego, czy nie. Bez wątplenia nie można dać wiary świadkowi, że miało dojść niejako do wymuszenia na pozwanym podjęcia zajęć remontowych, gdyż nie sposób uznać za prawdopodobne, że pozwany, który potrafił przeciwstawić się swojej babci i wujkowi w trakcie kłótni w lutym 2012r., nie potrafiłby się oprzeć żądaniom powódki w zakresie remontów nieruchomości. O wiele bardziej wiarygodne jawi się w tym kontekście stanowisko pozwanego, że czynił te nakłady, w związku posiadaniem wolnych środków finansowych. Niewiarygodny jest w końcu fragment zeznań świadka J. B. (1) dotyczący głuchych telefonów do powódki, w których świadek stara się sugerować sprawstwo pozwanego w tym zakresie. Nie sposób ustalić żadnej motywacji, którą mógłby kierować się pozwany w tej mierze, zwłaszcza, że dochodziło do nich po zawarciu umowy. Zeznań J. B. (2) w tym zakresie, nie potwierdziła sam powódka.

Reasumując, Sąd oparł swoje ustalenia faktyczne przede wszystkim na spójnych zeznaniach pozwanego D. C. oraz świadków P. S. i H. C.. Szczególnie istotne okazały się zeznania świadka P. S., a to z tej przyczyny, że nie jest on bezpośrednio zainteresowany sprawą, gdyż jest osobą obcą, stąd jego zeznania cechują się obiektywizmem. Zarówno świadek J. B. (1), jak i świadek H. C. mogli mieć interes w rozstrzygnięciu sprawy na rzecz każdej ze stron. Nie dyskwalifikuje to jednak, co wynika z wcześniejszych rozważań, ich zeznań a limine. Podlegają one, jak pozostałe dowody, porównaniu z resztą dowodów. Zeznania świadka P. S. mają jednakowoż ten dodatkowy walor, że pozwalają powziąć wiadomość o relacjach pomiędzy stronami z punktu widzenia niezależnego obserwatora. Świadek ten potwierdził zeznania pozwanego. Wynika z nich wprost, że pozwany odwiedzał powódkę. Dopiero od pewnego czasu zaniechał tych wizyt, co wiąże się jak można przyjąć z kłótnią, do której doszło w lutym 2012r. P. S. potwierdził również zakres prac remontowych, które pozwany wykonywał na nieruchomości. Przy czym świadek zauważył również, że nie widział, aby pozwany regularnie pracował na tej nieruchomości. Zeznania pozwanego oraz świadka H. C. pozostawały zgodne z relacją świadka P. S., a ponadto rozwijały ją, uzupełniając całokształt okoliczności faktycznych. Zeznania tych osób są ze sobą spójne i odpowiadają logicznemu przebiegowi wypadków. Za ich wiarygodnością przemawia również ich stanowczość i konsekwencja w ich relacjonowaniu. Z uwagi na powyższe, należało ustalić fakty w sposób poczyniony wyżej i przejść do oceny prawnej żądania pozwu.

Darowizna jest jedną z umów nazwanych prawa cywilnego uregulowaną w przepisach art. 888-902 k.c. Bezsporne w niniejszej sprawie było, że strony zawarły umowę darowizny nieruchomości. Umowa została zawarta skutecznie. Niewiarygodność zeznań powódki, która starała się poddać w wątpliwość, czy umowa została ważnie zawarta została omówiona wyżej, stąd nie ma potrzeby ponownego omawiania tej kwestii. Umowa darowizny, w przeciwieństwie do większości umów prawa zobowiązań, ma swoją dodatkową specyfikę, wynikającą z jej nieodpłatnego charakteru. Pomiędzy stronami doszło do przeniesienia własności nieruchomości. Przyczyną tej transmisji dóbr była chęć wyświadczenia przez powódkę swojemu wnukowi dobrodziejstwa. Zachowanie dokonującego czynności, co wynika z cech charakterystycznych tej mowy, nie jest ukierunkowane w tych przypadkach jednakże na osiągnięcie jakiegokolwiek korzyści. Czynnikiem wyróżniającym czynność prawną opisywanego typu jest zatem, co należy stwierdzić z całą stanowczością, element korzyści osiągniany tylko przez jedną stronę umowy. Postrzeganie umowy darowizny

w postaci aktu szczodroblowości nie pozostało bez wpływu na ogół uregulowań tej umowy. Ustawodawca nie mógł bowiem zgodzić się z nieodwracalnym charakterem tej umowy w razie następczego braku wdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy. Nie chodzi tutaj jednakże o zwykłą niewdzięczność, lecz o jej kwalifikowaną postać tzw. rażącą niewdzięczność. Pojęcie to, jak każde niedookreślone pojęcie języka prawnego, nie poddaje się jednoznacznej kwalifikacji. W niniejszym przypadku jego rozumienie zostało ustalone przez przedstawicieli piśmiennictwa prawniczego oraz doktryny sądowej. Ujmując rzecz najogólniej, wystarczająco jednak na potrzeby rozstrzygnięcia sądowego, należy podać, że pod pojęcie to podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności- wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01, LEX nr 137593.

W ocenie Sądu zachowanie pozwanego nie spełnia powyższych kryteriów. Ustosunkowując się w pierwszej kolejności do jego osobistych relacji z powódką nie można stwierdzić, aby był on rażąco niewdzięczny względem swojej babci. Utrzymywał z nią do czasu kłótni w lutym 2012 r. nie nasuwające istotnych zastrzeżeń relacje oraz w razie potrzeb wykonywał pracę wokół nieruchomości Fakt, że zakres ten, w ocenie H. B., był niewystarczający, nie świadczy jeszcze o rażącej niewdzięczności po stronie obdarowanego. Zdaniem Sądu spór pomiędzy stronami, na co zwrócono uwagę już wcześniej, wynika głównie z niespełnionych nadziei H. B. co do stanu, który miał nastąpić po zawarciu umowy darowizny. Pozwany nie miał jednak obowiązku zamieszkać w tej nieruchomości, a ponadto, co także zasługuje na podkreślenie, nie zobowiązał się do świadczeń na rzecz powódki, które odpowiadają tym wynikającym z umowy renty, czy dożywocia, a których powódka się ubocznie domaga. Jego obowiązek prawny kończy się na respektowaniu obciążenia należącej do niego nieruchomości w postaci służebności, którą ustanowił na rzecz powódki. Nie ustalono ponadto, aby powódka pozostawała w niedostatku, w szczególności powódka nie podnosiła takiej okoliczności. Tylko ta okoliczność zaktualizowałaby potrzebę świadczenia ze strony pozwanego swoistych świadczeń alimentacyjnych. Powódka cieszy się swobodą w korzystaniu z nieruchomości, która stanowi własność pozwanego. Zamieszkując w tym miejscu ponosi koszty związane z jego eksploatacją np. uiszczaniem opłat za pobór energii elektrycznej. Nie widać w tym nic nieprawidłowego. Pozwany uiszcza tymczasem podatek od nieruchomości, który obciąża właściciela. Podział ten jest słuszny. Nie widać względów, dla którego pozwany miałyby bowiem opłacać rachunki, które nie są związane z jego zamieszkania w tym domu. Nie można w końcu nie zauważyć, że powódka jest osobą sprawną fizyczną, potrafiącą radzić sobie z trudami dnia codziennego. Biorąc pod uwagę, że pozwany ma na utrzymaniu troje małoletnich dzieci, nie może dziwić, że nie odwiedzał babci, tak często jak mogła tego oczekiwać. Niewątpliwie obowiązku tego jednak nie zaniedbywał. Jego stosunek do niej był bez wątpienia pozytywny, co wynika m.in. z faktu, iż zapraszał ją do siebie na święta. Konkludując ocenę zachowania pozwanego w tym zakresie, nie nosi ono znamion rażącej niewdzięczności polegającej na negatywnym stosunku do darczyńcy.

Oceniając stosunek pozwanego do nabytego przez niego mienia, Sąd również nie doszukał się zachowań, które kwalifikowałyby się pod pojęciem rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy. Pozwany dba o nieruchomość, czynił w jej obrębie remonty, ograniczone prace porządkowe. Zakres ten nie odpowiada oczekiwaniom powódki, która korzysta do wykonania niektórych prac z pomocy syna, sąsiadów. Należy zauważyć, że od chwili zawarcia umowy darowizny, nieruchomość stała się własnością pozwanego. Do władztwa właściciela należy określenie zakresu nakładów, które wymaga jego nieruchomość. Dolną granicę stanowią tu starania o utrzymanie jej w należyтым stanie, aby nie doprowadzić do jej dewastacji. Obdarowany nie musi jednak czynić nakładów użytkowych, czy zbytkownych. Strona powodowa nie wykazała, aby pozwany charakteryzował się brakiem zainteresowania nieruchomością, pozostawiał ją samej sobie, prowadząc do jej upadku. Niemalowanie ścian, czy nieregularne koszenie trawy nie może stanowić przyczyny do uznania, że obdarowany nie dba o nieruchomość. W końcu niewykonanie wszystkich czynności naprawczych, czy remontowych osobiście przez pozwanego również nie przekreśla poczynionych wcześniej ustaleń. Dowody, które Sąd poczynił wskazują, że pozwany w dostatecznym zakresie czyni starania na rzecz utrzymania substancji nieruchomości. Inwestycje te powódka bagatelizuje, co jest niepoprawne, albowiem ich zakres świadczy o

braku rażącej niewdzięczności po stronie pozwanego, co czyni nieskutecznym odwołanie darowizny w trybie art. 898§1 k.c. W związku z nieskutecznym odwołaniem darowizny nie powstał obowiązek zwrotu przedmiotu darowizny (art. 898 § 2 k.c.). Tym samym żądanie nakazania pozwanemu, aby przeniósł własność nieruchomości na powoda nie zasługiwało na uwzględnienie- vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1967r. III CZP 32/66, LEX nr 754.

Podobnie należało odnieść się do żądania powódki w przedmiocie wydania rzeczy. Zgodnie z art. 222§1 k.c. » Właściciel może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana, chyba że osobie tej przysługuje skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą «.. Powódka nie była właścicielką przedmiotowej nieruchomości w dacie wytoczenia powództwa, w zakresie zgłoszonego pierwotnie żądania wydania nieruchomości, zatem nie przysługiwała jej czynna legitymacja procesowa do wystąpienia z powództwem windykacyjnym. Pozwany wciąż pozostaje właścicielem nieruchomości.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Sąd zasądził od powódki, która przegrała proces na rzecz pozwanego kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu poniesionych przez niego kosztów zastępstwa procesowego oraz kwotę 34 zł tytułem opłaty skarbowej od dwóch pełnomocnictw. Zauważyć należy, że powódka pierwotnie żądała wydania nieruchomości wskazując, że wartość przedmiotu sporu wynosi 3000, 00 zł, następnie obok tego żądania wystąpiła z drugim żądaniem w zakresie zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia woli wskazując, że wartość przedmiotu sporu w tym przypadku wynosi 3000,00 zł.

Wobec powyższego wynagrodzenie pełnomocnika zostało ustalone na podstawie § 6 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.08.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2002.163.1348).

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł, jak w sentencji wyroku.